

na pozbawionych szaty roślinnej zboczach. Działania takie przyczynią się do uruchomienia i rozwoju procesów stokowych – płytszych zsuwów wierzchniej warstwy gruntu, czy nawet głębszych osuwisk. Nie trwały charakter utworów skalnych budujących Góry Pieprzowe sprawia, że procesy erozyjne postępują tu bardzo szybko, zwłaszcza w geologicznej skali

czasu. Zarządzanie zasobami naturalnymi rezerwatu przyrody powinno być prowadzone z rozważą, sukcesywnie a jednocześnie spokojnie, bez wykonywania gwałtownych kroków – przyroda nie poradzi sobie z nagłymi zmianami, do jakich przyzwyczajony jest człowiek.

■ Mgr Beata Naglik, doktoranka – AGH Akademia Górniczo-Hutnicza im. St. Staszica w Krakowie, Wydział Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska.

MAZURSKI REJS POD KONIEC LATA

Maria Olszowska (Mragowo)

Jak co roku Mazury przyciągnęły na szlak wielu żeglarzy. Rejs pod koniec lata, gdy jest już chłodniej, a i dni są wyraźnie krótsze, jest rejsiem dla wytrwałych entuzjastów żeglowania. Ci wybierają zazwyczaj jezioro Nidzkie, najpiękniejsze z całego szlaku Wielkich Jezior. Żeglowanie po tym akwenie jest ogromną frajdą. Bowiem jezioro to różni się od innych jezior szlaku żeglownego. Położone jest w sercu Puszczy Piskiej, której dzikość i uroda oczarowała Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w czasie jego pobytu w Leśniczówce Pranie. Linia brzegowa Nidzkiego w porównaniu z innymi jeziorami jest bardzo urozmaicona, tworzy wiele zatok, półwyspów, cypli i kilkanaście wysp (Ryc. 1, 2). Przeważnie wy-

przez utworzenie rezerwatu przyrody w 1972 roku. Jest to rezerwat wodny, mający chronić wody jeziora z zespołami roślinnymi i zwierzęcymi oraz jego otoczenie, czyli Puszcę Piską, a także elementy polodowcowego krajobrazu – pagórki, mokradła, bagna i głązy narzutowe. W rezerwacie jest dopuszczalny ruch turystyczny – biwakowanie tylko w wyznaczonych miejscach i żegluga bez używania jachtowych silników spalinowych. Strefa ciszy obowiązuje od linii wysokiego napięcia koło portu „Pod Dębem” w Rucianem-Nidzie. Tutaj oficjalna tablica oznajmia koniec wód żeglownych. Oznacza to też brak oznakowania nawigacyjnego. A po wąskiej, zagiętej jak rogal „kiszce” Nidzkiego łatwo się nie żegluje, bowiem



Ryc. 1. Jedna z zacisznych zatok Nidzkiego. Fot. M. Olszowska.



Ryc. 2. Nidzkie widziane z wysokiego brzegu. Fot. M. Olszowska.

sokie i strome brzegi porastają puszczańskie lasy w charakterystycznym układzie: w dole najczęściej olsy z przewagą olszy czarnej, okresowo zalewane jeziornymi wodami, a powyżej suchy, żywiczny las szpilkowy, w którym króluje sosna zwyczajna. Jezioro Nidzkie razem z otaczającym je terenem Puszczy Piskiej objęte zostało formą ochrony obszarowej

w wielu miejscach jezioro się wypłyca i można osiąść na mieliźnie. To jest jezioro dla koneserów żeglarstwa i przygody, unikających tłumów, ceniących spokój, ciszę i kontakt z niezniszczoną przyrodą (Ryc. 3). Od turystów, zwłaszcza żeglarzy, wymaga się dbałości oraz odpowiedzialności za stan środowiska i postępowania w zgodzie z naturą. Ta forma ochrony

dobrze służy przyrodzie jeziora Nidzkiego. Trwająca od kilku lat „cywilizacja” Mazur nabiera tempa. Z roku na rok przybywa nowych portów, stanic, przystani, a stare są unowocześniane. Nie inaczej jest na Nidzkim. Porty zapewniają jedzenie, ciepły prysznic, serwis jachtów, zaopatrzenie w pitną wodę, umożliwiają opróżnianie przenośnych toalet i pozostawienie śmieci. Małutkie wsie niegdyś zagubione na „koń-



Ryc. 3. Spokojne żeglowanie. Fot. M. Olszowska.

cu świata” dzisiaj zmieniają oblicze, rozrastają się, zyskując miano letniskowych miejscowości (Krzyże, Karwica, Zamordeje). Będąc na Nidzkim nie sposób nie odwiedzić muzeum K. I. Gałczyńskiego w Praniu (Ryc. 4, 5). W letnim sezonie odbywają się tu cykliczne spotkania literackie i poetycko-muzycz-



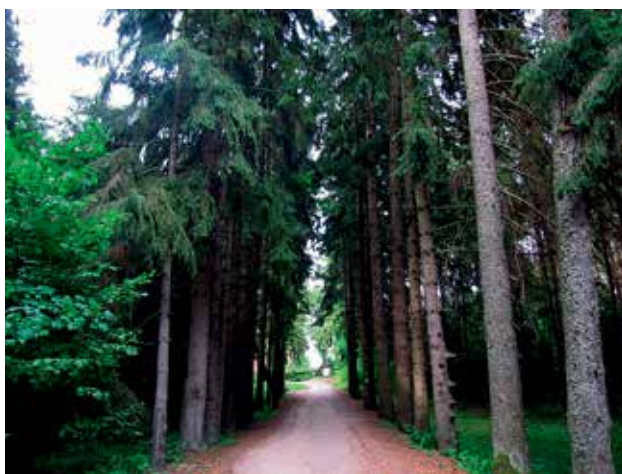
Ryc. 4. Leśniczówka Pranie. Fot. M. Olszowska.

ne. Nie wszyscy wiedzą, że Leśniczówka wzięła swą nazwę od otaczających ją dawniej łąk, pól i pastwisk, które „prały” jak mawiali dawni Mazurzy, czyli pokrywały się mgłą. Mnie w Praniu niezmiennie urzeka dzikie wino i świerkowa aleja prowadząca do muzeum (Ryc. 6). W leśnym barze na parkingu stoi niezwykle piec do przyrządzania prostego, pysznego jedzenia. Piecze się w nim ryby, kurczaka i robi grzanki. Jest też przydrożna biblioteka, niezwykajna, bo bez budynku i bez bibliotekarza. Drewniana, mała skrzynka ma kształt domku krytego dachówką z drzwiczkami z szybką i jedną półką. Stoi sobie na jednej „nodze” i czeka na czytelnika, który zechce do niej

zajrzeć. Weźmie książkę do czytania, ale w zamian pozostawi inną. Także okoliczności przyrody w tym miejscu wzbudzają pozytywne emocje. Naokoło Puszcza Piska, pachnąca żywicą sosen, z unikatowymi pomnikami przyrody, ciekawymi roślinami, zwierzętami i grzybami. Jezioro dostarcza niemałych wrażeń tym, którzy chętnie podglądają przyrodę i zachwycają się malowniczymi pejzażami.



Ryc. 5. Okolice leśniczówki Pranie. Fot. M. Olszowska.



Ryc. 6. Świerkowa aleja w Praniu. Fot. M. Olszowska.

Na wodach Nidzkiego nie ma zbyt wiele kwiatowej roślinności, ale ta, która jest, potrafi zachwycić. Zobaczymy grzybienie białe (*Nymphaea alba*), skrzyp bagienny (*Equisetum fluviatile*), rdest ziemnowodny (*Polygonum amphibium*), grążel żółty (*Nuphar lutea*) (Ryc. 7), jeżogłówkę gałęzistą (*Sparganium erectum*), pałkę wodną (*Typha latifolia*) zwaną rogożą, sit rozpięchły (*Juncus effusus*), a na brzegu pachnący sadziec konopiasty (*Eupatorium cannabinum*) i kalinę koralową (*Viburnum opulus*) przypominającą jarzębinę. Na terenie Puszczy Piskiej spotkać można

wiele drzew będących pomnikami przyrody. Nie na darmo nazywa się ją Wielką Knieją. Port „Pod Dębem” wziął swoją nazwę od tamtejszych starych pomnikowych dębów. Warto w Praniu przejść ścieżką przyrodniczo-dydaktyczną „Śladami Gałczyńskie-



Ryc. 7. Grązel żółty. Fot. M. Olszowska.

go”. Ścieżka ma długość 1,4 km i biegnie wokół Leśniczówki. Spacerujemy pośród pięknego, starego drzewostanu, wśród wiekowych dębów. Na uwagę zasługuje pomnik przyrody – stary dąb Perkun, pod którym według legendy miejscowa ludność składała ofiary i prosiła bogów o przychylność. Na jego pniu



Ryc. 8. Perkun w Praniu. Na pniu okazały żółciak siarkowy. Fot. M. Olszowska.

obecnie rozrósł się żółciak siarkowy (*Laetiporus sulphureus*). Choć to piękny grzyb o „piekielnej” barwie, to jednak pasożyt, który osłabia swojego gospodarza (Ryc. 8). Suchy żółciak jest bardzo dobrym materiałem do krzesania ognia. Warto o tym pamiętać, gdy



Ryc. 9. Ślady bobrowych siekaczy. Fot. M. Olszowska.

wilgotne zapalki nie chcą się zapalić, a kielbaski na patyku czekają na rozpalenie ogniska. Dęby od zawsze były dla ludzi miejscem kultu. Pozostały do dziś symbolem potęgi, długowieczności, nieugiętości i trwałości. A dąb może dożyć nawet 800 lat, osiągając imponujące rozmiary. Puszcza żyje własnym



Ryc. 10. Krzyżówka natłuszcza pióra. Fot. M. Olszowska.

życiem. Stare, schorowane drzewa giną, przewracają się, zaś natura własnymi siłami powoli je rozkłada. Można się natknąć na charakterystyczne zgryzy, które są śladami żerowania bobrów (Ryc. 9). Bóbr europejski (*Castor fiber*) to największy gryzoń w Europie. Jest aktywny o zmroku i w nocy. Ścięte przez siebie drzewa i gałęzie wykorzystuje do zbudowania tamy. Podwyższony poziom wody pozwala na ukrycie podwodnych wejść do jego żeremi i nor. Jachtem razem

z nami często podróżuje wiele drobnych zwierząt bezkręgowych, dając darmową okazję do ich obserwacji. Na pokładzie i na olinowaniu siadają motyle, gzy, bzygi, ważki i jętki.

wysoko na drzewach. Współ z kormoranami i mewami koczują przy rybackich sieciach, licząc na łatwy posiłek. Przed dziobem płynącego jachtu daje nura perkoz dwuczuby (*Podiceps cristatus*). W sierpniu



Ryc. 11. Kormoran suszy skrzydła. Fot. M. Olszowska.

Żeglując, można obserwować ptactwo wodne. Nisko nad wodą błyskawicznie przelatują kolorowe zimorodki. Żywią się głównie rybami, ale nie gardzą



Ryc. 12. Młode kormorany w gnieździe. Fot. M. Olszowska.

owadami wodnymi i żabami. Czaple siwe (*Ardea cinerea*) brodzą przy brzegu między trzcinami albo siedzą

prowadzi odchowane młode, których popiskiwanie niosą się po jeziornych wodach. Pływa dużo kaczek krzyżówek (*Anas platyrhynchos*). Ich ubarwienie jest przepiękne, mimo że ptaki nie są jeszcze w pełni okresu godowego, w którym ich barwy (szczególnie samca) są bajeczne. Często widywanym mieszkańcem jeziora jest ciemno ubarwiona łyska (*Fulica atra*) z białą blaszką na czole. Jej głos przypomina odgłos pompki rowerowej. Ptaki pływające i nurkujące, aby nie zamoczyć piór i móc wystartować z wody do lotu, muszą je natłuszczać wydzieliną gruczołu kuprowego, którą rozprowadzają dziobem (Ryc. 10). Kormoran czarny (*Phalacrocorax carbo*), w przeciwieństwie do innych ptaków wodnych, nie posiada gruczołu kuprowego, dlatego po wyjściu z wody musi z rozpostartymi skrzydłami suszyć namoczone pióra. Co za widok, gdy z niewielkiej odległości, patrzy się na takiego osobnika (Ryc. 11). Kormoran jest znakomitym łowcą, polującym na ryby, ale chętnie wykrada je też rybakom. Przez swoją żarłoczność trzebi jeziora. Doskonale

pływa i nurkuje, wiosłując przy tym nogami oraz skrzydłami. Palce kormorana spięte są błoną, a dziób zakończony jest haczykowato. Te cechy gwarantują mu łowiecki sukces. Ptak żyje w licznych koloniach, które zakłada na szczytach



Ryc. 13. Sylwetka kruka w czasie lotu. Fot. M. Olszowska.

drzew w środku zalesionych wysp (Ryc. 12). Jego guano niszczy lasy, stąd decyzja o kontrolowanym odstrzale tych ptaków w tym roku.



Ryc. 14. Świerszcz polny. Fot. Anna Olszowska.

Poziom adrenaliny podnosi miłośnikom przyrody obserwacja ptaków drapieżnych. Kania ruda (*Milvus milvus*) występuje w krajobrazie rolniczym, ale chętnie bywa nad wodami. Na lądzie poluje na drobne kręgowce, głównie krety i gryzonie, ale także na

jaszczurki, dżdżownice oraz owady. Nad wodą udaje się jej sprawnie zbierać ryby przy niskim locie. Ze środowiskiem wodnym jest związany bielik zwyczajny (*Haliaeetus albicilla*). Tu poluje na ryby i wodne ptactwo, w pobliżu wody buduje gniazda na wysokich drzewach i koczuje po okresie lęgowym. Nad lasem przelatują kruki zwyczajne (*Corvus corax*). Ptak szybko lata, często szybuje, wykorzystując wznoszące prądy powietrza. Na niebie w jego sylwetce jest dobrze widoczny klinowaty ogon (Ryc. 13). Gatunek coraz bardziej zbliża się do ludzkich osad. Jest wszystkożerny i monogamiczny. Ptaki latają parami. Zwracają uwagę głośnym gardłowym krakaniem.

Na postojach w słoneczne dni słysząc głośne ćwierkanie samca świerszcza polnego (*Gryllus campestris*). To przedstawiciel owadów prostoskrzydłych, podobnie jak pasikonik. Żyje samotnie (Ryc. 14). Dobrze biega. Wśród rzadkiej trawy w suchych miejscach buduje norki. W ostatnich latach jest coraz rzadszy. Znajduje się na Czerwonej Liście Zwierząt Ginących i Zagrożonych w Polsce z kategorią – bliski zagrożenia.

Nidzkie jest akwenem jednym z najmniej zmienionych przez działalność człowieka. Jezioro wraz z otoczeniem jest prawdziwą perłą wśród mazurskich jezior. Dzikość i uroda Nidzkiego od dawna urzeka i inspiruje twórców oraz artystów. Przyciąga fascynatów przyrody i koneserów żeglarstwa. Zauroczeni tym jeziorem wciąż doń wracają...

*Jutro popłyniemy daleko,
jeszcze dalej niż te obłoki,
pokłonimy się nowym brzegom,
odkryjemy nowe zatoki
(...)*

*Starym borom nowe damy imię,
nowe ptaki znajdziemy i wody,
posłuchamy, jak bije olbrzymie,
zielone serce przyrody.*

(Konstanty Ildefons Gałczyński)